Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena wszędzie 20 groszy.

Rok I. Częstochowa, dnia 10 stycznia 1926 roku. Nr. 1.

GŁOS MONARCHISTY

Pismo tygodniowe, polityczne, społeczne i gospodarcze.

ORGAN MONARCHISTYCZNEJ ORGANIZACJI WŁOŚCIAŃSKIEJ.

Prenumerata „Głosu Monarchisty“ wynosi: Na kwartał w kraju z przesyłką 2 złote. We Francji kwartalnie 10 fr. franc. W Ameryce 2 dolary rocznie. Zmiany adresu 20 gr. (znaczkami pocztowymi).

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Monarchisty“: **Częstochowa, Kilińskiego 11.** Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od g. 11—13. Na zapytania listowne odpowiadamy po otrzymaniu znaczków poczt. za 20 gr.

Dążymy do legalnej zmiany Konstytucji w myśl hasła:
Władza dla Króla, ziemia dla Ludu, ład i sprawiedliwość dla wszystkich.

Dlaczego wystąpiłem z Wyzwolenia?

Poseł okręgu Częstochowskiego, dr. Aleksy Ćwiakowski wystąpił z „Wyzwolenia“, przesyłając Klubowi list o następującej treści:

Niniejszym zgłaszam wystąpienie z Klubu i Stronnictwa P. S L. Wyzwolenie i J. L.

Ze względu na poczucie odpowiedzialności wobec opinji publicznej, jak i na stosunek serdecznej przyjaźni, łączącej mnie z wielo ma kolegami z Klubu i Stronnictwa, uważam za swój obowiązek wyjaśnić powody mojego kroku i wskazać drogi, po których, według mego rozumienia, pójść należy, by osiągnąć potęgę Państwa i szczęście obywateli.

Kto pracował, a kto zbiera?

1) Niezwykle szybki rozrost Stronnictwa na dole w pierwszych latach Niepodległości miał swe źródło nie w talentach i wysiłku dzisiejszych przywódców, lecz w ofiarnej pracy uświadamiającej polityczno-wojskowych (POW) organizacji, które wskazując ludowi Zjawę Niepodległości Ojczyzny, rozgrzewały ego zczerstwiałe serce i umysł podnosiły ku Słońcu mrokiem niewoli zaszłe żrenice.

Wielka idea stworzyła cuda — dała żołnierza Armji Polskiej, niektórym zaś Stronnictwom politycznym pozwoliła upiec dla siebie znakomitą pieczeń partyjną. Tak było również i w Okręgu Częstochowa — Radomsko, gdzie nie pracą i popularnością nikomu nieznanych kandydatów na posłów, lecz dzięki wpływom peowiackim osiągnęło „Wyzwolenie“ sukces już przy pierwszych wyborach. — Gdy potrzeba wojenna rzuciła naszą młodzież w dalekie boje i trudy, z zaufaniem widzieliśmy Was u steru spraw państwowych. — Nie wiedzieliśmy i nie mogliśmy przypuszczać, że już wówczas **byli wśród was tacy, co,** nie pomni na ofiarną naszą krew w przełomowych chwilach 1920 r., nakazywali ugodę w stosunku do sowieckich „rewkomów“ i **zalecali „otwierać**

drzwi i okna“ na wejście moskiewskiego bolszewizmu. Te zarodki rozkładowe rozwinęły się w klubie i Stronnictwie po wyborach do drugiego Sejmu i przyjęły wnet zastraszające rozmiary.

Walka z bolszewickim jadem.

2) Gdy z woli mych współobywateli zmieniłem szary mundur wojskowy na dostojną godność poselską, nie mogłem początkowo zrozumieć, skąd wzięło się w Stronnictwie Polskiem i ludowem tylu ludzi o całkiem bolszewickim sposobie myślenia, dlaczego Klub, miast zabrać się do twórczej pracy, rozprawia ciągle o rewolucji, czemu dopuszcza do wystąpień na zewnątrz, krzywdzących ciężko Państwo Polskie i podrywających wiarę w demokrację? Walka, jaką podjąłem wówczas, prawie sam, z zarazą bolszewicką, pełna była wydarzeń wręcz tragicznych, ściągnęła na mnie nienawiść ukrytych w klubie „jaczejek“ a nawet niechęć różnych prezesów, co to chcieli wspierać się „na prawej i na lewej nodze“ a obecnie chodzą o kulach. Dziś niestety, życie potwierdziło wszystkie moje obawy, — żmiję bolszewizmu hodowaliśmy na własnej piersi.

Rozkład w Klubie.

3) Zdawałoby się, że po wystąpieniu z Klubu kilku komunistów, którzy umyśnie hamowali wszelką pracę w myśl zasady: **„im gorzej dla chłopa, tem lepiej dla rewolucji“** i po znacznem otrzeźwieniu ich naiwnych obrońców, Klub weźmie się żywo do twórczej roboty i wyrówna zaległości. Niestety pozostał w Klubie zapach dziegciu i obskurnej demagogji (pochlebstwa), pozostały kukułcze jaja zarówno w programie, jak i taktyce i agitacji partyjnej; pozostało rozżalenie i pretensje osobiste.

Powzięta w nieopisanym zamęcie na kongresie uchwała o wywłaszczeniu bez odszkodowania wpędziła Stronnictwo w ślepą ulicę, z której jest tylko jedno wyjście. Taktyka agitacyjna, niczem nie różniąca się od metod agitacji komunistycznej, toruje drogę bolszewizmowi na wieś Polską; **rozdrapuje rany i bolączki chłopskie** nie w celu nałożenia na nie kojącego balsamu, lecz **celem posypania ich solą i pieprzem nienawiści i niskiego pochlebstwa.** Życie i prace wychowawcze poszły w kąt; wszak najmilszym tematem tygodnika „Wyzwolenia“ są opisy podpatrzonych przez dziurkę od klucza obrazków współżycia proboszcza ze swą gospodynią; wszak „Chłopski Sztandar“, swym łobuzerskim tonem nadawać się może dla „krowoderskich zuchów“ z przedmieścia Krakowa, nie zaś dla statecznych gospodarzy-włościan.

Wyjaśnienie sytuacji uniemożliwia skład klubu skleconego z niesłychanie różnolitego materjału; obok, nielicznych zresztą, mężów stanu, pełno w nim parafjalnych agitatorów; obok ludzi czystych, jak kryształ — jednostki bezwartościowe; obok zasłużonych patrjotów, byli i przyszli komisarze bolszewiccy. Taki klub musi myśleć na sposób wiecowy. Niema go na komisjach, na Sejmie daje znać o sobie jedynie przez dzikie okrzyki i bezmyślne awantury. Nienawistne zwalczanie wszelakiej władzy i jej powagi przeniosło się już i do stosunków wewnętrznych Klubu, gdzie ciągłe przesilenia, zmiany prezesów, skandaliczne intrygi różnych „wronich gniazd“ i partyjek wewnętrznych, w których biorą udział najwybitniejsi członkowie Klubu, świadczą **o całkowitem zaprzepaszczeniu zasad demokracji** i zupełnem zanarchizowaniu umysłów tego środowiska. W całej całej pełni przejawiają się w niem **wszystkie wady naszego charakteru narodowego;** skazani zresztą wskutek ciągłej „opozycji“ na bezczynność, panowie posłowie z „Wyzwolenia“ szukają wyładowania swej energji i zaspokojenia ambicji na terenie klubu.

Brak zdrowej myśli.

4) W obecnem katastrofalnym położeniu gospodarczym Wyzwolenie wysuwa jako środek zbawienia Polski—nowe wybory. Nie ma odwagi powiedzieć sobie i Narodowi, że nowe wybory zasadniczo wskazane i pożyteczne, nie zmienią położenia na lepsze, bo przecież układ sił narodowościowych, społecznych i politycznych Polski wyklucza przy obecnej ordynacji wyborczej stworzenie trwałej większości w każdym Sejmie i skazuje nasze Państwo przy obecnym ustroju na bezwład i anarchję. Jedynie zmiana Konstytucji w kierunku znacznego **wzmożenia** władzy **Głowy Państwa** mogłaby wytworzyć

w organizacji Państwowej niezbędny kościec pacierzowy; umożliwić zorganizowanie karnego i bezstronnego aparatu administracyjnego, zaś na wypadek wojny wytworzyć czynnik moralny pierwszorzędnego znaczenia. Niestety, zgodna z tradycjami Stronnictwa uchwała kongresu o wzmocnieniu władzy Prezydenta schowana została pod sukno; przywódcy nasi wolą sami „sprawować władzę“ do której nie dorośli ani umysłowo, ani moralnie. Skoro zaś niema w Polsce zdrowego Sejmu, skoro nie będzie silnej władzy Głowy Państwa, **krajem rządzić będą dwa inne czynniki: kapitał i ogłupiająca tłumy demagogja (pochlebstwo).**

O silną władzę.

5) Cóż w tej sytuacji czuje i myśli chłop polski? Przekonałem się o tem w tysiącznych rozmowach, ostatnio zaś na olbrzymim wiecu w Częstochowie, gdzie słowa mówców „o dobrym gospodarzu i Rządzici lu“ witano z uniesieniem i gdzie uchwalono odpowiednie rezolucje. **Nie czas już mówić tylko o wzmocnieniu władzy Prezydenta, skoro chłop przekonał się, że nienawistny posiew partyjnictwa poniewierał Piłsudskiego, przyczynił się do zamordowania Narutowicza, dziś usiłuje ośmieszyć Wojciechowskiego i t. d. Chłop zrozumiał jasno, że Naród, który morduje swoje proroki, nie dorósł do obecnej szaty ustrojowej,** uszytej na wyrost, a będącej jak pożywka dla chorobotwórczych bakterji, podłożem rozkwitu naszych wad narodowych; **że potrzeba mu jak nigdy, ojcowskiej opieki „Króla chłopków“ Kazimierza Wielkiego, karzącego miecza Stefana Batorego, co łby ucinał złym urzędnikom; potrzeba całej Polsce mądrej roztropności Jagiellonów, co państwo nie krwią i krzywdą, lecz sercem i kulturą rozbudowali.** Chłop instynktem odczuwa wielką prawdę dziejową: zależność między siłą władzy Głowy Państwa a położeniem słabszych warstw społecznych. Trwałość i siła tej władzy będzie warunkiem wytworzenia równowagi interesów wsi i miast, powaga tej władzy—źródłem zjednoczenia sił chłopskich wokół niej, co w wyniku swoim dać musi przekreślenie polityczne zbankrutowanych programów i przywódców „ludowych“. Stąd płynie niechęć Wasza do hasła silnej władzy Głowy Państwa; stąd rodzi się nadzieja nasza na lepszą przyszłość i wiara w Polskę potężną i sprawiedliwą.

Głos sumienia.

6) Przeto posłuszny nakazowi sumienia i rozumu oraz woli wyborców, oświadczam, że nie oczekuję już ratunku dla Państwa i dla chłopa nędzarza ani do Sejmu, ani w szczególności od rozbitych i beznadziejnie skłóconych stronnictw „ludowych“. Walczyć będę nieustępliwie o odbudowanie silnej władzy, która jedynie może zapewnić zdecydowane uzdrowienie naszej gospodarki państwowej i wykonanie niezbędnych reform społecznych dla wsi. **Ogłupiać dłużej swych współobywateli nie mogę, gdyż pragnę zachować miano uczciwego człowieka.** Mandatu swego nie składam, bo miałbym zresztą większe moralne prawo żądać tego od Was, niżli Wy odemnie.

Dr. A. Ćwiakowski
poseł na Sejm.

Częstochowa dn. 22/XII 25 r.

Po przeczytaniu tego listu wszyscy poczynamy rozumieć, gdzie ma swe źródło dzisiejszy nieład gospodarczy oraz skrajna nędza i upadek drobnego rolnika. Żrą się między sobą w Sejmie ósemkarze. Piast przegnił i rozpadł się na kilka grup, rozkruszyło się i rwie na strzępy Wyzwolenie, kłócą się między sobą socjaliści, ciężkie przesilenie przeżywa koło żydowskie i kluby mniejszości słowiańskich. Nie umie chory i bezwłady Sejm ukrócić nadużyć i krzywd, nie umie wyprowadzić kraju z odmętu gospodarczego. Czas najwyższy, by ocknęło się społeczeństwo, jak w r. 1920. Dach płonie nad głową, burza miota naszym okrętem, bo brak nam przedewszystkiem dobrego sternika, brak Dobrego Gospodarza i Rządziciela. Niech zapłoną męstwem polskie serca, niech ocknie się w nas zapał i wiara w Silną i Sprawiedliwą Władzę, aby, jak Polska długa i szeroka rozległ się potężny okrzyk: Żądamy zmiany Konstytucji! Żądamy ustanowienia władzy królewskiej. Do kryminału ze złodziejami!

Monarchistyczna Organizacja Włościańska

(M. O. W.)

7 lat niedołężnej gospodarki Sejmowych stronnictw przekonały nas, że niezbędnem jest silne wzmocnienie władzy Głowy Państwa, którąby łagodziła walki partyjne i klasowe, nie dopuszczała do ciężkiego upośledzenia słabszych warstw społecznych i była powagą moralną, skupiającą wokół siebie ogół obywateli zarówno w czasie pokoju jak i na wypadek wojny.

Nie widzimy wśród stronnictw sejmowych żadnego, któreby szczerze i z otwartą przyłbicą miało chęć i odwagę rozpocząć walkę o utworzenie w Państwie największego dobrodziejstwa dla ogółu obywateli — silnej i sprawiedliwej władzy. Jeżelibyśmy nie podjęli walki o to szczytne państwowe hasło — wołać będą o nie kamienie naszych pól, kości poległych bohaterów; łzy i niedola chłopska.

Powołujemy przeto do życia nową organizację pod nazwą Monarchistyczna Organizacja Włościańska, która skupiać będzie gospodarzy-włościan oraz rolników-rzemieślników z małych miasteczek. Zanim o racujemy szczegółowy program, chcemy Czytelnikom przedstawić główne zasady, o które podejmujemy zdecydowaną walkę.

Władza królewska.

1) Ze względu na fatalny układ sił narodowościowych, politycznych i społecznych obecny ustrój parlamentarny, oddający całą władzę skłóconemu i niedołężnemu Sejmowi, nie może nam zapewnić normalnego życia państwowego i wymaga poprawienia w kierunku wzmocnienia władzy Głowy Państwa.

2) Ze względu przedewszystkiem na znane od wieków wady naszego charakteru narodowego, wykazującego obok wielu zalet skłonność do warcholstwa, prywaty, ciasnego partyjnictwa i nieposzanowania władzy, uważamy wzmocnienie władzy Prezydenta za środek niewystarczający do uzdrowieniai wzmocnienia aparatu Państwowego. *Jedynie silna władza królewska, powołana wolą całego narodu otoczona zaufaniem i miłością szerokich warstw ludowych potrafi wynaleźć i powołać do rządzenia ludzi fachowych, zapewnić karność i bezstronność urzędów*, a przedewszystkiem *odzyskać zaufanie zagranicy* do Państwa Polskiego i *przeprowadzić uzdrowienie życia gospodarczego.*

Sejm.

3) Sejm, jako przedstawicielstwo ogółu ludności, powołany będzie do pracy ustawodawczej oraz kontroli nad gospodarką rządową a mianowicie w drodze uchwalania budżetu. Zmiana odpowiednich przepisów Konstytucji zapewnić musi Rządowi możność ciągłej i niezależnej od wpływów partyjnych i osobistych pracy dla dobra Państwa. Ze względu na wydajność pracy Sejmowej oraz *konieczność oszczędności wskazane jest zmniejszenie liczby posłów oraz wypłacanie im dyjet jedynie za udział w obradach Sejmu lub jego Komisjich.* Wybory do Sejmu odbywać się mają w myśl zasad równości, tajności, bezpośredniości i bez różnicy płci.

Senat.

4) Senat w obecnej konstrukcji nie wytrzymuje żadnej krytyki, jest instytucją martwą i kosztowną. Należy go znieść, natomiat przewidzianą przez Konstytucję Radę Gospodarczą rozbudować w Izbę drugą. Złożona z kilkudziesięciu członków, delegowanych przez organizacje gospodarcze (Kółka lub Izby Rolnicze, Izby Przemysłowe i t. d.) zawodowe (związki zawodowe, organizacje inteligencji) oraz organizacje samorządowe, Izba Gospodarcza wnosiłaby do pracy ustawodawczej wiele twórczej i fachowej wiedzy. Powołanie do głosu czynników gospodarczych i zawodowych stało się na Zachodzie Europy hasłem, słusznie głoszonem przez szerokie masy ludowe, które dotkliwie odczuły skutki niefachowej gospodarki parlamentów (sejmów).

Sprawy gospodarcze.

5) Jedną z przyczyn słabości i upadku dawnej Polski był brak równowagi między interesami wsi i miast. Szlachta, mając władzę w ręku, nietylko gnębiła chłopa, lecz niedopuściła także do rozwoju miast. Obecnie zachodzi odwrotne zjawisko; przy ustroju republikańskim korzystają z pomocy skarbu

przedewszystkiem miasta, wieś wyzyskiwana i wycieńczona chyli się do upadku. Jedynym ratunkiem będzie zdecydowana walka o wytworzenie równowagi interesów wsi i miast. Taka **równowaga,** leżąc w interesie siły i trwałości Państwa, *znajdzie gorące poparcie Władzy Królewskiej, w której znękana wieś ujrzy swego Obrońcę i Opiekuna.*

6) Obietnice o reformie rolnej w czasie, gdy coraz częściej zdarzają się wypadki porzucania mniejszych gospodarstw przez zrozpaczonych właścicieli, szerokie masy ludowe poczynają uważać za krwawą ironję. Ta niezbędna w interesie Państwa i chłopa reforma może być skutecznie i z pożytkiem przeprowadzona jedynie po wybrnięciu z przesilenia gospodarczego.

Chcąc szybkiego wykonania reformy rolnej, należy dążyć do usunięcia przyczyn obecnego bezładu oraz usprawnienia aparatu urzędniczego, co w całej pełni uskutecznić będzie mogła silna Władza Królewska.

7) Jako organizacja włościańska, dążyć będziemy do załatwienia bolączek chłopskich jak sprawy kredytu, uruchomienia kas gminnych, klasyfikacji ziemi, likwidacji serwitutów i t. d. Również na każdym kroku bronić będziemy drobnego rolnika, podając rękę każdemu, kto będzie zmierzał do tegoż celu.

8) Popierać będziemy gorąco wszelkie dążenia do samodzielności gospodarczej i rozwoju Polskiego handlu oraz wydobycia chłopów z pod wyzysku żydowskiego.

Oświata i Konkordat.

9) Organizacja nasza podejmie zdecydowaną walkę o rozszerzenie oświaty wśród szerokich mas chłopskich. Konkordat, zawarty przez p. S. Grabskiego z Rzymem, jest dla chłopa niemożliwy do przyjęcia. Żaden monarcha nigdyby nie podpisał konkordatu, który najzupełniej pozbawia Państwo wpływu na sprawy kościelne, zobowiązując je natomiast do wyposażenia duchowieństwa w ziemię i pieniądze. Dlatego właśnie, że szanujemy przekonania religijne szerokich mas chłopskich, nie możemy pochwalać obecnego konkordatu, który stwarza przywileje dla duchowieństwa, a wrogom religji daje oręż w ręce. Również w obecnym ciężkim czasie ograniczyć należy zbytnie ciężary na budowę, plebanji organistówek, i t. d.

Samorząd, Armja, sprawy zagraniczne.

10) Rozumnie zorganizowany samorząd jest dobrodziejstwem dla kraju, oparty na błędnych celach i zasadach staje się klęską i utrapieniem ludności. Wobec ogromnych ciężarów skarbowych dążyć będziemy do ograniczenia budżetów sejmików i gmin.

11) Armja, źródło i ostoja naszej Niepodległości otoczona być musi szczegółową pieczą całego Narodu. Dla jej zdrowia i należytego rozwoju uważamy powrót marszałka Piłsudskiego do Wojska za niezbędny, jak również rozbudowę przysposobienia wojskowego.

12) Podtrzymując szczerze nasz sojusz z Francją, Polska dążyć winna do zbliżenia z Anglją, z którą nie dzielą nas istotne różnice.

Sprawa mniejszości narodowych.

13) Idea Jagiellońska zgodnego współżycia narodów, zamieszkujących Państwo Polskie oraz zasady naszej konstytucji w sprawie mniejszości narodowych muszą być zrealizowane w całej pełni, gdyż usiłowanie ujarzmienia jednego narodu przez drugi nigdy nie prowadzi do celu, lecz osłabia i demoralizuje obie strony. Piekąca sprawa podniesienia życia gospodarczego na kresach da się urzeczywistnić, dopiero, niestety, po uzdrowieniu skarbu. Zrozumienie tych prawd przeniknąć musi w umysły zarówno polaków jak i białorusinów i ukraińców.

Droga walki.

14) Do osiągnięcia powyższych celów dążyć będziemy w drodze legalnej, do zmiany odpowiednich artykułów obecnej konstytucji. Za szkodliwe i nieprowadzące do celu uważamy wszelkie awantury i zamachy; gdyż jedynie ustrój, mający uznanie wśród szerokich mas zdoła utrwalić się na dłuższą metę.

A więc, bracia—włościanie, kto jeszcze zachował resztki wiary w przyszłość Polski i własne siły niech staje w szeregach chłopskich monarchistów. My pierwsi bojownicy o nową ideję będziemy całopalną ofiarą na ołtarzu dobrej sprawy, ale za nami przyjdą tysiące i miljony—wybudujemy Polskę silną i sprawiedliwą.

Tymczasowy Zarząd Główny.

W sprawie rozwiązania Sejmu.

Już dwukrotnie radził Sejm o swem rozwiązaniu i nowych wyborach. Nie spieszno jednak bankrutom politycznym stanąć do oczu swym wyborcom i zdać rachunek ze swego niedołęstwa, to też nie znalazło się nawet trzeciej części posłów, którzyby mieli odwagę głosować za rozwiązaniem Sejmu. Za wnioskiem padły jedynie głosy Wyzwolenia i części mniejszości narodowych. Wyzwolenie nie ma już w Sejmie nic nic do zrobienia, skazane jest na wieczną opozycję, skoro utworzenie rządu centrowo-lewicowego nawet z Piastem i Chadecją okazało się niemożliwością.

Słowianskie mniejszości narodowe głosowały za wspomnianym wnioskiem, bo mają nadzieję, że ilość ich wyznawców na Kresach znacznie wzrośnie.

Przeciwko rozwiązaniu głosowały stronnictwa, zasiadające obecnie w Rządzie. Może i dużo racji było w ich gadaniu, że trudno i niebezpiecznie robić wybory podczas przesilenia gospodarczego, że nowy Sejm będzie gerszy niż obecnie, że wejdą doń w zwiększonej liczbie Komuniści i t. d. O głównym jednak zastrzeżeniu nie wspomniano: oto zarówno Chjeno-Piast, jak i P.P.S. boją się wyborców, a nie mają pieniędzy na ich należyte ogłupienie. Jak zrobić pieniądze na wybory? oto największe pytanie, jakie szeptem zadają sobie przywódcy stronnictw.

My, chłopscy monarchiści, nie oczekujemy niczego od obecnego Sejmu. Nowe wybory przy obecnym układzie sił politycznych raczej pogorszą położenie nasze. Wszak mniejszości narodowe wezmą trzecią część mandatów. skoro stanowią 30 zgórą procent ludności. A polskie głosy zawsze rozbiją się między prawicę i lewicę. Znów Sejm będzie szukał większości, robił przesilenia i utrwalał nieład w kraju.

A może chłopi pójdą zwartą gromadą i odniosą wielkie zwycięstwo?

Nie ma na to nadziei przy obecnych stronnictwach „ludowych". Ich programy bankrutują, ich przywódcy walczą ze sobą bardziej nienawistnie, niż z ósemką lub komuną.

Ani Witos, ani Thugut, ani poczciwy Stolarski, czy kto tam jeszcze, nie zjednoczą wokół siebie chłopa polskiego. Jedynie hasło ustanowienia w Polsce silnej i sprawiedliwej Władzy Królewskiej, zdoła skupić znękany Naród i dać zwycięstwo zdrowej myśli państwowej.

Pamiętajmy, że przyszły Sejm będzie mógł bez Senatu przeprowadzić zmianę Konstytucji. Jeżeli rozpalimy serca naszych braci ***wielką idea*** i osiągniemy w przyszłym Sejmie większość — przyszłość Polski i chłopa—gospodarza ugruntowana będzie na długie lata. A hasłem naszem będzie: ***„Władza dla króla, ziemia dla ludu, ład i sprawiedliwość dla wszystkich!"***

Wiece i zjazdy.

Z Częstochowy.

Wobec straszliwej nędzy wśród drobnych rolników grono osób, złożone przeważnie z bezpartyjnych chłopów, zwołało na dzień 13-go grudnia r. ub. wiec chłopski w Częstochowie. Wielka sala ledwo pomieściła tłumy chłopstwa, przybyłego ze wszystkich gmin i zakątków powiatu. Na wiec zaproszono posła d-ra A. Ćwiakowskiego. Przybył również z gwałtownym pośpiechem p. poseł Pluta z Małopolski. Po zagajeniu wiecu przez p. Józefa Kachla, który odmalował grozę położenia całego kraju i wezwał tutejszego posła, by szczerze i otwarcie odkrył całą prawdę i wskazał drogi ratunku, zabrał głos poseł dr. Ćwiakowski i w dłuższem przemówieniu, często ze łzami w oczach, przedstawił zgromadzonym politykę stronnictw sejmowych, słabość Rządu, przyczyny nadmiernych wydatków skarbowych i komunalnych, i jako jedyny środek ratunku wskazał na konieczność wytworzenia w Państwie silnej Władzy — w drodze wzmocnienia władzy Głowy Państwa. Trzeba było widzieć z jaką powagą i zapałem przyjmowała sala słowa mówcy. Co pewien czas rozlegały się, jak grzmoty, gorące okrzyki. Po dość obszernej dyskusji, podczas której omal nie wyrzucono za drzwi piastowskiego urzędniczka sądowego, który usiłował napadać na posła Ćwiakowskiego, uchwalono jednogłośnie obszerne rezolucje. Las chłopskich spracowanych dłoni podnosił się po odczytaniu każdej rezolucji. W uchwałach potępiono politykę gospodarczą dotychczasowych rządów, polegającą na popieraniu interesów przemysłu, banków i robotników kosztem interesów wsi. Uchwalono żądanie długoterminowego kredytu dla wsi, uruchomienia kas gminnych, przeprowadzenia klasyfikacji gruntów i zmniejszenia podatków, w szczególności komunalnych, przyjęto jednogłośnie protest przeciwko wysyłaniu na wsie sekwestratorów skarbowych, którzy mogą być zastąpieni przez władze gminne.

Uchwalono również żądanie przeprowadzenia wyborów samorządowych choćby na podstawie starych ustaw, zmniejszenia ilości urzędników, zdecydowanej walki ze złodziejstwem i nadużyciami, oraz potępienie niedołężnej gospodarki partyjnej. Gorąco przyjęta była rezolucja, zgłoszona z prezydjum zjazdu, a żądająca powrotu do armji Józefa Piłsudskiego. Na szczególną uwagę zasługuje następująca uchwała:

„Uważając, że jedynie wytworzenie należytej równowagi między interesami wsi i miasta może być podstawą rozwoju gospodarczego kraju i że ciągła chwiejność i przypadkowość uchwał sejmowych wytwarza w gospodarce kraju ciągły stan niepewności,

zjazd wyraża przekonanie na podstawie siedmioletnich doświadczeń, że życie państwowe potrzebuje u góry silnej i stałej władzy i że beznadziejnie rozbite i skłócone wewnątrz i ulegające wpływom bądź kapitału miejskiego, bądź poglądów socjalistycznych stronnictwa ludowe nie umieją należycie obronić wsi, i że jedynie silnie wzmocnienie władzy gołwy państwa stworzy u góry czynnik ważki i sprawiedliwy, koło którego skupić się musi całe włościaństwo.

Przy uchwaleniu tej rezolucji rozległy się na sali okrzyki: „Chcemy króla, dość gospodarki pastuchów i partyjników!“

Wywiązała się jeszcze dyskusja, w której jedni przemawiali za władzą królewską, drudzy zaś, mianowicie poseł Pluta i pewien kupczyk z miasta, przeciw. Wiec zakończył poseł Ćwiakowski, wzywając obecnych do walki o silną i sprawiedliwą władzę.

We Mstowie odbyło się dnia 27 Grudnia ub. r. wielkie zgromadzenie przed kościołem. Obecnych około 2 tysięcy chłopów. Zebrani nie mieli dość słów potępienia dla partyjnictwa Sejmowego. Cała dyskusja obracała się około pytania, jaką drogą ustanowić w Polsce silną władzę, i w jaki sposób walczyć o ustanowienie władzy królewskiej. Po przemówieniu posła d-ra Ćwiakowskiego oraz obywateli miejscowych, Zientala, Reterskiego i Mazurkiewicza uchwalono jednogłośnie rezolucje podobne, jak i w Częstocowie.

Nieudany zjazd „Wyzwolenia“ w Radomsku. Dnia 20 Grudnia ub. r. odbył się w Radomska zjazd, zwołany przez posła Rudzińskiego. Przybyło zaledwie kilkadziesiąt osób. Zebrani niedwuznacznie dali do zrozumienia p. Rudzińskiemu, że jego piękne słowa już im nie wystarczają, a jeden z obecnych chłopów wyraził się, że gotów pójść choćby z komunistami, bo dłużej chłopi nie zniosą obecnego położenia. Karmieni jedynie wiecowymi obietnicami a pozbawieni opieki swego posła, który woli jeździć w wolnych chwilach za granicę, niż do swego powiatu, tamtejsi chłopi odwracają się gromadnie od „Wyzwolenia“, czepiają się nawet endeckiego Związku Drobnych Rolników. Obecnie zrozumieć muszą, że jedyna droga dla chłopa, to skupienie się pod sztandarem Monarchistycznej Organizacji Włościańskiej.

Wezwanie do posłów!

Wszystkich p. posłów, którzy nie zatracili sumienia i odczuwają c i ę ż k i stan Państwa Polskiego i niedolę chłopa, wzywamy do szeregów

Monarchistycznej Organizacji Włościańskiej.

Z Sejmu i Rządu.

Bezrobocie sejmowe.

Od chwili zwołania Sejmu w październiku ub. r. panowie posłowie wskutek ciągłych przeszkód nie mogli zająć się owocną pracą. Prócz ustawy o reformie rolnej radzono tylko o przesileniach. Najpierw garbowano skórę Grabskiemu za jego ciężkie grzechy, potem dobra o się do Skrzyńskiego, bo chociaż jest jeszcze niewinny, może łatwo zejść na niewłaściwą drogę. Potem nastąpiła przerwa dla miłego odpoczynku. Znów kilka posiedzeń i oto nowa przerwa do 12-go stycznia. — Uchwalona przez Sejm i Senat ustawa o reformie rolnej umożliwi wreszcie przystąpienie do uzdrowienia zabagnionych spraw rolnych. Uchwalono również ustawę o walce z drożyzną i ustawę o walce z drożyzną i ustawę o zapłacie podatków ziemiopłodami.

O skrócenie służby wojskowej.

Komisja Wojskowa rozpatruje wniosek P. P. S. o skrócenie służby wojskowej do 1 roku. Dwuletnia służba w naszych warunkach nie wytrzymuje krytyki, w ciągu półtora roku można znakomicie żołnierza wyćwiczyć, a zdolniejszzch nawet wcześniej urlopować do domu. Konieczną rzeczą jest rozwój przysposobienia wojskowego przez popieranie Związków Strzeleckich, Sokoła, Harcerzy i t. d. Rząd wniósł projekt ustawy, która umożliwi należytą rozbudowę przysposobienia wojskowego i wyrwanie go z pod maaoszej opieki partyjnej.

Układ między Chjeną i Wyzwoleniem.

Obierają pogłoski o układzie, zawartym między p. Stanisławem Grabskim, wodzem ósemki i posłem Miedzińskim z Wyzwolenia, mężem zaufania Piłsudskiego. Gazeta „Czas“ podaje wiadomość, że za oddanie wojska pod wpływy lewicowych generałów, Wyzwolenie zobowiązało się przeszkadzać ósemce w „uzdrawianiu“ skarbu i spraw wewnętrznych. Byle tylko chłop na tem wyszedł bez koszuli, bo przecież sprawy podatkowe lub rozdział pożyczki zagranicznej równie go obchodzą, jak „uporządkowanie“ spraw wojskowych.

O pożyczkę zagraniczną.

Powrócił z Ameryki p. Młynarski, delegat Banku Polskiego, który czyni starania o uzyskanie większej pożyczki dla Polski w bankach amerykańskich. Idą one jak po grudzie, bo mądrzy i ostrożni amorykanie nie mają zaufania do naszej gospodarki państwowej. Trudno istotnie żądać, by kapitaliści zagraniczni nieśli do nas pieniądze, skoro wszyscy chcą w Polsce być urzędnikami, a nie ma kto wytwarzać, skoro nawet poważne liczebnie stronnictwa ludowe uchwalają wywłaszczać ziemię bez odszkodowania. Bez jakiej takiej stałości stosunków gospodarczych i politycznych, nikt nam grosza nie pożyczy. Ciekawe,

że rządowa większość sejmowa uchwaliła już rozdział tej pożyczki w ten sposób, że na drobne rolnictwo nie pójdzie ani grosza. Skóra na niedźwiedziu podzielona, ale niedźwiedź w lesie!

Władysław Grabski przed trybunałem Stanu

Przygnębione własnem niedołęstwem stronnictwa szukają winnych dzisiejszej niedoli. Na komisji budżetowej 2 posłów zapowiedziało zgłoszenie wniosku o postawienio b. ministra skarbu Grabskiego, przed Sąd, zwany Trybunałem Stanu. Byłaby to ciekawa sprawa, bo p. Wł. Grabski, broniąc się, roztoczyłby przed sądem obraz stosunków politycznych. Sąd nad p. Grabskim, zamieniłby się łatwo na wielki proces przeciwko partyjnictwu Sejmowemu.

Rozłam w Wyzwoleniu.

Dnia 3 stycznia obradował Zarząd Główny „Wyzwolenia“. Większością 22 głosów wykluczono ze stronnictwa i Klubu posła Jana Dąbskiego i oddano pod sąd partyjny posłów: Ledwocha, Walerona, Jemielewskiego, Niedzielskiego, Tabora, Bujaka i Chyba

Wymienieni posłowie wraz z kilku przyjaciółmi wobec tego występują z Klubu. Jedna katarynka „ludowa więcej“.

Zamiast ślubu — pogrzeb.

Odłamana od „Piasta“ grupka Bryla i Pluty zgłosiła już kilkakrotnie chęć łączenia się z „Wyzwoleniem“. Ale większość „Wyzwolenia“ nie chce o tem słyszeć, boi się Brula i Stapińskiego i czyni im różne zarzuty, uważając ich za niegodnych zasiadania przy stole „Wyzwolenia“.

Mniejszość w „Wyzwoleniu“ pnie do połączenia i gotowa jest nawet rozłamać się i połączyć z Brylem. Pono odpowiednie deklaracja już została podpisana i kilkunastu posłów w krótkim czasie ma z „Wyzwołenia“ wystąpić. Czekają odpowiedniej chwili, a narazie chcą sobie przygotować grunt na dole wśród wyborców.

Również posłowie kresowi, zasiadający w „Wyzwoleniu“, wyrażają coraz większe zniecierpliwienie. Tyranja głupoty i nienewiści, jaka zapanowała w tem stronnictwie, wydaje dziś smutne owoce. Chłop przestanie wnet słuchać katarynek „narodowych“, „ludowych“, czy „rewolucyjnych“, coraz jaśniej świta mu w głowie myśl o Dobrym Gospodarzu, o sprawiedliwej władzy królewskiej!

Rozpowszechniajcie „Głos Monarchisty“.

Gęsia skórka p. Langnera.

Poczciwy specjalista od gaduła i niepotrzebnych wniosków poseł Langier wniósł nagły wniosek w sprawie niepokojącego rozwoju agitacji monarchistycznej. Na pierwszy rzut oka wniosek wykazuje, że jego autor grzeszy nieznajomością obowiązującej konstytucji i przepisów kodeksu karnego i że nawet nie zapoznał się bliżej z programem i taktyką kilku grup monarchistycznych, istniejących w Polsce. Najwięcej jednak bawi dziwny strach, jaki oblatuje posła Langiera i „towarzyszów“ z jego Klubu. Przestają widać wierzyć w wyższość swej „idei“ i na przeciwników żądają więzienia i bagnetów.

Przedstawiciele tej, demokratycznej reakcji nie chcą zrozumieć, że najstraszniejsi, choć nieświadomi wrogowie republiki zasiadają na ławach skłóconej i niedołężnej narodowo-ludowo-socjalistycznej „demokracji“, i że najmniejsze prześladowania monarchistów mogą przepełnić czarę goryczy i rozżalenia społeczeństwa przeciwko partjom sejmowym.

Nie bójcie się więc chłopi monarchiści, bo sam wnioskodawca w strachu!

Co kraj to obyczaj, co człowiek to..

Przyjechał sobie na wiec do Częstochowy pan poseł Pluta. Choć nieproszony, przyjęty został życzliwie przez posła Ćwiakowskiego, zaproszony na herbatkę, po której obaj udali się na wiec. Nie w smak mu poszły uchwały chłopskie, ale po wiecu sam przyszedł do mieszkania posla Ćwiakowskiego, gdzie wspólnie z obecnymi wypił kielich gorzałki i spożył skromną przekąskę. Siedział ze dwie godziny, przyjemnie gawędząc. Dobre jakieś chłopisko — myśleli sobie wszyscy — żegnając p. posła Plutę.

Aliści, gdy p. poseł Pluta wyjechał z Częstochowy, napisał artykuł w pisemku małopolskim, którego nazwy nie pomnę, gdzie podał, że rezolucję uchwalały jakieś indywidua (niby podejrzane osoby), że poseł Ćwiakowski ma w sobie pańszczyźnianą duszę, bo chce króla, i że pochodzi z rodziny oficjalistów dworskich, bo jego ojciec służy we dworze w leśnieśnicwie. Nie dziwimy się teraz, że p Pluta był dwadzieścia parę lat posłem jeszcze we Wiedniu za austrjackich czasów, bo wszystko co napisał jest niegodne z prawdą i krzywdzi niewinnych ludzi. Łatwo było zapytać staruszka Ćwiakowskiego, który był obecny przy stole i stukał się kieliszkiem z posłem Plutą, gdzie pracował: we dworze, czy w lasach rządowych Dworów w gminie Olsztyńskiej wcale nie ma. ani też dworskich lasów, zaś stary Ćwiakowski siedzi na swojem 13 morgowem gospodarstwie we wsi Kusiętach.

Skoro p. poseł Pluta zajrzy jeszcze raz do Częstochowy, zaprosimy go, by zwiedził to gospodarstwo, ale pod jednym warunkiem: że zaprosi posła Ćwia-

kowskiego do swoich stumorgowych „folwarczków“, które kupił „dla dzieci“ na kresach. Obawiamy się, że na tych „folwarczkach“ rozpocznie się hodowla pańszczyźnianych dusz. Jeżeli poseł Pluta raczy odwiedzić po raz wtóry nasze skromne progi, poseł Ćwiakowski gotów będzie postawić nawet butelkę krajowego wina. Bo co kraj, to obyczaj.

Uczestnik przekąski.

Nowiny krajowe.

Niezwykła katastrofa.

Dnia 30 grudnia 1925 roku ze wsi Słowik jechał do Częstochowy mieszkaniec Żarek Józef Nowak. Jechał sobie, będąc dobrej myśli i wcale się nie spodziewał, co może go spotkać w tej podróży. Otóż pod Błesznem Nowak wjechał spokojnie na znajdujący się tam most drewniany na rzece Warcie i gdy znalazł się akurat na środku chwiejącego się mostu, usłyszał nagle okropny trzask łamiących się desek i pękających belek, poczem wraz z parą koni i wozem runął w fale Warty. Na huk walącego się mostu i krzyku tonącego nadbiegli ludzie, którym udało się wydobyć gospodarza z wody, natomiast konie oraz wóz utonęły.

Ładne porządki, niema co! Lud ugina się pod ciężarem podatków, płaci ciężko zapracowany grosz do urzędów komunalnych i nie jest jeszcze za to wszystko pewien życia, przejeżdżając przez most pod Błesznem. Nic dziwnego: na wszystko niepotrzebne pieniędzy wystarcza, a nawet jest ich widać za dużo, skoro różni dygnitarze mogą kraść aż po miljonie dolarów, tylko na zreperowanie mostu i naprawę fatalnych dróg w Polsce zawsze brakuje.

Wiosna idzie!

Niejeden śmiać się gotów, gdy usłyszy że w styczniu, a więc w środku zimy, ktoś mówi, że jest wiosenne ciepło. A jednak tak jest. W Zakopanem naprzykład zakwitły wierzby, rzeka Wisła i San wylały Zupełnie tak samo jak na wiosnę.

Przypisać to należy ulewom i nawałnicom wodnym, jakie obecnie nawiedziły całą niemal Europę środkową. Z deszczami owymi przechodzi jednocześnie pona Europą niezwykła o tej porzewiosenna fala ciepła.

Z Sejmu.

W Sejmie w dalszym ciągu partje żrą się między sobą i zwalczają się wzajemnie w sposób zgoła nieparlamentarny. Jest to woda na młyn naszych „kochanych“ mniejszości narodowych, t. j. żydów i komunistów.

Z coraz większą tęsknotą wygląda naród cały, z wyjątkiem warchołów i demagogów, silnego rządziciela, któryby powagą swego majestatu powstrzymał zgubne dla nas waśnie partyjne i potrafił surowo ukarać tych, którzy Polskę pchają na dno zguby. Daj Boże, aby ta chwila jaknajrychlej nadeszła!

Wyroby tytoniowe podrożały o 25 procent.

Z Warszawy donoszą: Z dniem 1 stycznia wchodzą w życie nowe ceny papierosów i wyrobów tytoniowych. Podwyżka wynosi przeciętnie około 25 procent i dotyczy najbardziej rozpowszechnionych gatunków papierosów i tytoni.

Według nowego cennika papieros „Kairo“ kosztuje 9 gr., „Sfiks“ 10 gr, „Dames“ 9 gr., „Pani“ 7½ gr., „Egipski“ 6¼ gr., „Klub“ i „Prezydent“ 4½ gr., „Warszawski“ 3½ gr., „Orzeł“ 2½ gr, paczka 100 gramowa „Kiru“ 8.80, „Ksanti“ 7.50, „Sułtańskiego“ 6.50, „Macedońskiego“ 5 zł., małe paczki „Najprzedniejszego tureckiego“ 1 zł., „Przedniego“ 75 gr., „Sredniego“ 63 gr., „Kresowego“ 50 gr., machorka 50 gr., do fajki „Kapitan“ 1.50, „Przedni fajkowy“ 3.29, „Zwykły“ 25 gr.

286.000 bezrobotnych.

Według sprawozdania przedłożonego przez urząd pośrednitwa pracy, znajdowało się w czasie od 12—15 z. m. przeszło 286 tysięcy bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych wzrosła o 12 tysięcy osób. Na 6 rob. pracujących przypada 5 pozbawionych pracy.

Z Giełdy.

W dniu 4 stycznia r. b. płacono w całej Polsce za dolara 8 zł. 36 groszy.

W następnych numerach, oprócz giełdy pieniężnej, będziemy notować i giełdę zbożową, aby rolnicy mogli zawsze wiedzieć,jakie są ceny zboża w całej Polsce.

Ze świata.

Strzeżcie się fałszywych pieniędzy.

Nigdzie nie brakuje próżniaków, którym się nie chce pracować, a którzy chcą mimo to żyć wygodnie i wesoło. Wielu z takich puszcza się na podrabianie pieniędzy. Ostatnio naprzykład wykryto całą fabrykę fałszywych pieniędzy na Węgrzech i wynikła z tego wielka sprawa. Najwięcej podrabiają dolary, nie kupujcie przeto dolarów od ludzi nieznanych, gdyż zawsze prawie padniecie ofiarą oszustów.

Wielkie powodzie.

W całej Europie południowej i zachodniej zdarzyły się w ostatnich dniach wielkie katastrofy wodne. Na Węgrzech skutkiem wylewu rzek, utonęło przeszło 1000 osób. W Niemczech, we Francji, w Anglji, w Danji wiele miast i setki wsi uległy zniszczeniu i zatopieniu z powodu burz i ogromnych deszczów.

Wylew rzeki Renu jest tak wielki i gwałtowny że zagraża zalewem całej Holandji, ponieważ groble holenderskie nie są gotowe i nie mogą wytrzymać naporu wielkich mas wody, poziom której jest obecnie o 10 metrów wyższy niż normalnie.

Sprawy Organizacyjne.

1. Wszyscy chłopi i ludzie dobrej woli, którzy zgadzają się z naszym hasłem niech zaprenumerują „Głos Monarchisty“ i zachęcą innych. Prosimy o podanie adresów gospodarzy z Waszej okolicy, bez różnicy przekonań, byle uczciwych, gdyż chcemy im przysłać okazowe numery.

2. Pragnący zająć się rozsprzedażą naszego tygodnika w niedzielę przed kościołem lub na jarmarkach niech podadzą swe adresy, a otrzymają od nas paczkę gazet po tańszej cenie, by mogli coś za fatygę zarobić.

3. Pragnący założyć u siebie koło Mon. Org. Włościańskiej niech napiszą do nas, a wyślemy im statut lub nawet mówcę na zebranie.

4. Ze wszystkiemi sprawami zwracać się najlepiej do naszego biura i redakcji: Częstochowa, Kilińskiego 11.

Zapisujcie się na członków Monarchistycznej Organizacji Włościańskiej.

Odpowiedzi redakcji i porady prawne.

Olesiowi w Zajączkach. Poseł nadeśle Wam wkrótce odpowiedź listowną.

F. Derdzie. Nie podaliście adresu. W sprawie spadkobrania po śmierci waszego sąsiada który pozostawił córkę i żonę obowiązują następ. przepisy: W myśl art. 745 K. C. N. córka spadkodawcy dziedziczy cały spadek, stosownie zaś do art. 232 K.C.P. żona spadkodawcy poczytuje się jakby za dziecko jego, lecz otrzymuje swój udział w spadku nie na własność, a na dożywotnie użytkowanie, przyczem służy jej prawo wyboru tej części spadku, jaka na udział jej przypado. — Wskutek tego spadek podzielonym zostanie w sposób następujący: córka spadkodawcy otrzyma całz majątek na własność, na razie jednak obejmie w posiadanie i będzie użytkowała tylko z połowy spadku, drugą połowę spaoku podług wyboru żony spadkodawcy obejmie w posiadanie ta ostatnia i użytkować w niej będzie przez całe swe życie; po jej śmierci pozostała po niej część spadku przejdzie w posiadanie córki spadkodawcy; na własność córki spadkodawcy rzeczona połowa przeszła z chwilą śmierci spadkodawcy, córka jednak nie mogła użytkować z niej, gdyż połowa ta pozostawała w dożywotnim użytkowaniu żony spadkobiercy.

Zaborskiemu. Szczegółowe informacje o pożyczkach w Banku Rolnym podamy w następnych numerach. Druki do podań oraz informacyj o petencie i poręczycielach nabyć można u nas w Redakcji.

Obrączce. 1 rubel carski w miesiącu kwietniu 1919 r. równa się 50 groszom. Przeto pełna wartość 1000 rb. bez procentu, pożyczonych w tym miesiącu wynosić będzie 500 zł. Ponieważ pieniądze zużył dłużnik na spłatę rodzinną i na spadku pieniądza nie stracił, należy skarżyć do Sądu Pokoju o pełną wartość. Skargę napisze Wam w naszem biurze

Przypomnienia dla gospodarzy na m. Styczeń.

Nowy rok kalendarzowy stanowi w zwykłym porządku początek drugiego półrocza gospodarskiego, gdyż zapasy gospodarstwa rolnego wyczerpują się normalnie około św. Jana, a więc na 1-go lipca. W tej porze, wobec ustalania się zimy, poprzestajemy prawie wyłącznie na pracach podwórzowych, A więc troska przy inwentarzach. Przybywające w tym czasie—cielęą najlepsze do chowu. Po 24 ch godzinach cielęta odsadzać i przypuszczać na razy lub poić ze skopka. Wycielonym krowom otręb nie żałować, układając dawki wedle mleczności. Inwentarz oczyścić starannie. Świnie trzymać ciepło i sucho. Czas wykończyć młockę wszelkich posiadanych nasion siewnych. Obliczyć czego brak i zawczasu dokupić. Zaopatrywać się tylko w nasiona wyborowe u znanych hodowców, lub w pierwszorzędnych składach, a nigdy u przygodnych drobnych handlarzy. Rozsiewać tomasówkę i kainit jeśli śniegu niewiele. Obornik wywozić w pole i natychmiast dokładnie roztrząść, jeśli pole płaskie a niema śniegu lub wywieść na duże kupy; ubić mocno i przykryć prószem, lub ziemią torfową. Czynić to jednak w tym wypadku, gdy ciasno w budynku, lub odległość pola do tego zmusza, bo najlepiej trzymać oboruik pod bydłem, aż do czasu roztrząsania i natychmiastowego przyorania. Nigdy nie trzymać przez czas dłuższy w małych kupeczkach. Na suche łąki wozić kompost, na wilgotne: poskropki z szos i przydrożków, nagromadzone w listopadzie, o ile nie zmarzły na kamień, a w takim razie poczekać do lutowych odwilży. W sadzie śnieg zgarniać w obręby koron i udeptać; opóźni się przez to wzrost w,osenny i kwitnienie — stosować to zwłaszaza do wiśni i grusz. Zbierać i palić kokony owadów w przyschłych liściach. Bielić drzewa wapnem z gliną i krowieńcem: niszczy się przez to masę szkodników i ułatwia przyrost kory na miejscach obnażonych. Wycinać suche gałęzie, innego cięcia póki mroźno zaniechać. Zakupywać i zwozić budulec. W razie tęgich mrozów i wiatrów, trzeba od zagrożonej strony kopce okrywać mierzwą, lub zleżałą słomą. Obliczyć się z ilością posiadanej paszy, jeśli przyskąpo, lepiej część inwentarza sprzedać, niżby miał głodować pod wiosnę. Nie zaniedbywać wyganiania bydła i trzody na świeże powietrze — ruch daje zdrowie. A szczotki, zgrzebła nie żałować i koniowi i bydlęciu bardzo się to przyda.

Wolniejszy czas poświęcić na wyjazdy w celu obejrzenia pierwszorzędnych urządzeń spółdzielczych (Albigowa, Lisków). aby móc mieć podobne urządzenia zaprowadzić w swoich stronach. Schodzić się wieczorami na narady i czytać pisma i książki rolnicze; rozważać sprawy najpilniejsze, mogące być wykonanemi siłami wspólnemi, jak poprawa dróg, meljoracje gruntów i łąk, komasacja i wiele innych zamierzeń, zaniedbanych a niezmiernie ważnych w celu poprawy dobrobytu.

Wydawca: Poseł Dr. **Aleksy Ćwiakowski.** Redaktor: **Konstanty Maciejowski.**

DRUKARNIA „UDZIAŁOWA“ W CZĘSTOCHOWIE